

DRUGA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drużna“ wychodzi 6 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłaty wynosi dla abonamentów 1,20 zł z dopłatami 1,60 zł miesięcznie. Kwartalnik wynosi 4,80 zł, z dopłatami 1,65 zł. Przejmują się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Redakcja i wydawnictwo „Drużna“ Sp. z o.o. p. w. Nowe Miasto.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 20 gr., na stronie 3-linowej 30 gr., w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr., na 1 stronie 50 gr., przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Adres telegr.: „Drużna“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok IX

Nowe Miasto-Pomorze, Wtorek, dnia 25 czerwca 1929.

Nr. 74

Przed zjazdem Toruńskim.

W dniu 26 czerwca odbędzie się zjazd w Toruniu Pom. Tow. Rolniczego. Kółka Roln. i zarządy, pamiętajcie, byście swych delegatów wysłali do Torunia! Byście delegatów takich wysłali, którzyby mieli pojęcie o różnych naszych sprawach. Widzicie, co się dzieje. Rolnictwo stoi dziś w tak trudnej sytuacji, że tylko olbrzymi — wspólny wysiłek rolników i rządu może częściowo zażegnać jego upadek. Brak zrozumienia w Polsce, że tylko opłacalne i bogate rolnictwo może wydzwignąć cały kraj z kłopotów finansowych i dać dobrobyt całej ludności — przyczyniło się do załamania egzystencji nie tylko warsztatów pracy, ale i egzystencji całych rodzin. W Polsce, gdzie tyle jest roboty dla wszystkich, ludzie z braku jej i z dziećmi rzucają się pod pociąg. Są to rzeczy straszne. Piękne kontrakty nie nie pomagają, gdy sam właściciel cierpi biedę. Stwórzmy opłacalność rolnictwa naprawdę, nie niszczy kapitałów prywatnych, a je popierajmy! Samo z siebie wypłyne, że i zarobki robotników będą duże. Stany Zjednoczone nie znają opieki społecznej, ale znają prawdziwy demokratyzm, który dorabia przedsiębiorcę i robotnika. Dużo naszych ludzi t. zw. „amerykanów“ powróciło do Ameryki. Byli tacy, co nie umieli gospodarować i ci musieli wrócić, ale byli i tacy, co umieli i też wrócili. Dlaczego? Bo rolnictwo u nas nie daje tak zwanej renty gruntowej, tj. że się nie procentuje kapitał, włożony w gospodarstwo, a za ledwie praca zostaje opłacona. To jest wyjaśnienie, dlaczego u nas średnie, ba małe gospodarstwa, najlepiej prosperują, bo sami mają dość ziemi i są w stanie sami ją obrobić. Inne gospodarstwa, mające wiele robotnika, źle się opłacają a robotnik i podatki i ubezpieczenia — wszystko pochłaniają.

Od samego powstania Polski niezgoda nasza i klasowość doprowadziły do tego, że mocno wstrzymały rozwój kraju w porównaniu z innymi krajami. Bardzo mało ludzi widziało interes własny, czy Ojczyzny ale partii, i z terenu politycznego przeszła ta walka na teren społeczny. Skutki dziś są widoczne, rozwój kraju został wstrzymany, reformy, nierealne, kłócą się z życiem, długi prawie czystej Polski są dziś znaczne, a obietniki szczęśliwości dla wszystkich są dalszym podobnym życzeniem różnych teoretyków. Bolszewizm z jednej strony, a Włochy z drugiej, niczego nas nie nauczyły. Jedno jest prawdą, że dużo ludzi, którzy ten bigos w Polsce zrobili, poprzehodzili do urzędów i foteli poselskich. Na to wszystko patrzył rolnik, czasem obojętnie, a czasem był tym, co kasztany wyciągał z ognia dla drugich, a sam ma palce osmalone i do dziś ich nie oczyścił, a rany zaczynają się jężyć. Do czego prowadzą? Do tego, że rolnicy w Polsce zostali rozbitci politycznie i społecznie na partje, że ich własna ciemnota, głupota i zła wola powodowały nasłanych doprowadziła do tego, że z ich głosem nikt się nie liczył, bo byli słabymi, walczącymi ze sobą, jak wilki.

Przekonania polityczne to rzecz osobista każdego, jako obywatela kraju i nie powinna być ze sprawami społeczno-rolniczymi łączona. Tem niemniej w niektórych okolicach Polski za swoją głupotą już dziś dostaje mocno po skórce niejedyn rolnik, że rolnictwo z partyjniactwem, klasowością i nienawiścią łączył. Kij życia i dobra wola jednostek uczyniła to dzisiaj, że największe organizacje w Polsce, Centralne Towarzystwo Rolnicze i odszczepiony Centralny Związek Kółek Rolniczych, nazad się połączyły w jedną organizację Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, a do nich dołączyły się Małopolskie Tow. Rolnicze, Związek Osadników i organizacje Kresów Wschodnich. Jest teraz nadzieja, że, jak przyłączy się Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych i Pomorskie Tow. Rolnicze, nareszcie powstanie Polskie Tow. Rolnicze. Oby Bóg dał, by jaknajprędzej! Wtedy dopiero będziemy mogli zająć głos właściwy, my rolnicy całej Polski. Wie-

dy ten głos będzie rzeczowy, gdy ta organizacja będzie widziała interesy jednako wszystkich rolników, będzie popierała rzeczowo rolnictwo polskie, a będzie miała na oku nie partyjniactwo, a dobro całej Ojczyzny. Wtenczas dopiero głos nasz zaważy na polityce rolnej rządu. Do tego czasu nie stanowimy siły zorganizowanych klasowych związków robotniczych Polski, bo z temi rząd się poważnie liczy.

My, rolnicy w Toruniu, będziemy wybierali delegatów do Izby Rolniczej. Jest to ważna sprawa. Te Izby Rolnicze mają obecnie duże prawa tak w szkolnictwie rolniczym, jak i w życiu społeczno-rolniczym. Mogą nam zrobić dużo dobrego, ale i dużo biurokratyzmu wprowadzić, jak i niejedno nie po naszej myśli wykonać. Podatki również ściągają, idzie o to, by były należycie zużywane. Weźmy dla przykładu takie „Kłosa“, pomimo zwracania tylu uwag, jak były, tak pozostały nieodpowiednimi dla nas, bo biurokratyzm nie liczy się z nami, a wie, że i tak pieniądze na wydawnictwo dostanie. Wybierajmy ludzi światłych i ludzi, z dala stojących od polityki. Kto się chce poświęcić sprawom społecznym, nie może być posłem, czy jakimś głośnym politycznym działaczem, bo na to czasu nie ma. Zresztą, ludzie politycznie zaangażowani, mimowoli

wzbudzają nieufność swoich przeciwników politycznych, a my musimy pamiętać, że niema prawego ani lewego rolnika, jest tylko jeden rolnik, jak jest tylko jeden chleb i jedna Ojczyzna, dla której wszystkie wysiłki powinniśmy poświęcić. Gdy między rolnikami na tle społecznym nastanie zgoda, napewno i na tle politycznym nastąpi odprężenie. Rolnicy, wybierajmy swoich dzielnych członków do Izby, Tow., Roln. Sejmików, ujmijmy życie społeczne w swe ręce, a napewno niejednemu złu naszemu będziemy mogli zapobiec.

Z tych właśnie powodów, że dziś rolnictwo całej Polski zaczyna przeglądać na oczy, że w jedności siła, obstawmy zebranie w Toruniu swymi delegatami w takiej liczbie, jak nasz powiat tego wymaga!

Zdobyliśmy dwa biura sekretarjackie, musimy zdobyć jeszcze instruktora. Są to sprawy, na które ma wpływ Toruń, a my na niego przy pomocy naszych delegatów.

Czem gorzej, tem więcej do jedności, do gromady, bo tylko wspólny wysiłek może uratować ogólne rolnictwo od upadku, a temsamem i nasze. A zatem do zobaczenia się w Toruniu! I. Z.

Konferencja ministerjalna w kwestjach rolniczych.

Warszawa, 21. 6. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem premiera Świątalskiego konferencja, w której wzięli udział ministrowie Kwiatkowski, Matuszewski i Niezabytowski oraz wiceministrowie Wysocki i Doleżał. Na konferencji omawiano projekt ministerstwa rolnictwa, złożony przed kilkoma dniami do Komitetu Ekonomicznego w sprawie zniesienia ograniczenia przemiału żyta i zniesienia ceł wywozowych od owsa. Oprócz tego omawiano wynik rokowań handlowych z Rumunją i Jugosławją.

Premjer Świątalski u marsz. Piłsudskiego na dwugodzinnej konferencji.

Premjer Świątalski w towarzystwie adjutanta kpt. Chórzewskiego przybył wczoraj w południe do głównego inspektoratu sił zbrojnych, gdzie został przyjęty przez marsz. Piłsudskiego.

Konferencja p. premiera z marsz. Piłsudskim trwała dwie godziny.

B. min. oświaty p. Sujkowski zabronił młodzieży wzięcia udziału w nabożeństwie.

Warszawa. W niedzielę odbyła się w kościele św. Anny uroczysta Msza Święta o charakterze ekspiacji za profanację najświętszej Tajemnicy Wiary, dokonanej przez żydów we Lwowie. W nabożeństwie tem wzięły udział wszystkie organizacje akademickie ze swymi sztandarami.

W związku z zapowiedzianą Mszą delegat Bratniej Pomocy studentów Wyższej Szkoły Handlowej zwrócił się w sobotę, dnia 15 bm., do nowoobranego rektora uczelni, prof. Sujkowskiego, o pozwolenie, wzięcia udziału w nabożeństwie przez delegację Bratniej Pomocy W. S. H. ze swym sztandarem. P. rektor jednak oświadczył, że zapowiedziane na niedzielę uroczyste nabożeństwo ekspiacyjne ma charakter polityczny. Gdy przedstawiciel młodzieży akademickiej zauważył, że nabożeństwo jest uroczystością o charakterze wyłącznie katolickim i religijnym, nie mającą z polityką nic wspólnego, p. rektor odpowiedział krótko, że on, jako kurator

Towarzystwa, swego zezwolenia na udział delegacji młodzieży nie daje. Wobec tego sztandar W. S. H. nie był obecny na Mszy Świętej.

Po raz pierwszy w historii wyższych uczelni zdarzył się fakt, że młodzieży akademickiej nie wolno było wziąć swego sztandaru do kościoła.

Rektor Sujkowski należy do filosemitów i wolno myślicieli i był po zamachu majowym przez jakiś czas min. oświaty, na którym to stanowisku wyrządził szkolnictwu polskiemu niepowetowane straty, faworyzując mniejszości narodowe i spełniając ich żądania.

Ks. arcybiskup Teodorowicz do wojewody lwowskiego.

Lwów. Wobec niesłychanej napaści „sanacyjnego“ „Dziennika Lwowskiego“ na ks. arcybiskupa Teodorowicza, tenże skierował list do wojewody lwowskiego, piętując napis pisma — jak stwierdza — subwencjonowanym przez rząd.

Uroczysta ekshumacja zwłok gen. Bema w Aleppo.

Aleppo. Dnia 20 bm. odbyła się w sposób uroczysty ekshumacja zwłok gen. Bema. Obecni byli reprezentanci władz francuskich z przedstawicielem, wysokim komisarzem p. Voly na czele, konsulem polski, francuski, węgierski, turecki, belgijski, wicekonsul holenderski, urzędowy lekarz francuski, kolonja polska, historyczny świadek Ali Riza-Bej, dywizjon spahistów marokańskich, bataljon piechoty, pluton policji i tury Arabów.

Na głębokości 2 metrów, w skale wyłobionej, znaleziono doskonale zachowany szkielet gen. Bema, z charakterystyczną czaszką i śladami uszkodzenia. Podczas uroczystości orkiestra wykonała hymny

polski i francuski, a wojsko oddało honory. Przemówienia wygłosili prok. Regimonset i konsul Zbyszewski, którego przemówienie przetłumaczone zostało na język arabski. Następnie przedstawiciel rodziny, mjr. Bem de Cosban, złożył pod głowę gen. woreczek ze ziemią. Trumnę, owiniętą sztandarem polskim, wyniosła z cmentarza delegacja polska, reprezentant wysokiego komisarza, konsul polski, przedstawiciele kolonji polskiej w Aleppo, następnie spahiści. Olbrzymi pochód skierował się do szpitala wojskowego, gdzie złożono trumnę z honorami wojskowymi. Uroczystość ta wywarła w mieście wielkie wrażenie.

Po Jakubowskim — Klimek?

Czyżby znowu taka sama pomyłka sądu niemieckiego?

Skazany przez sąd przysięgłych w Landsbergu nad Wartą (w Niemczech) na karę śmierci polski robotnik sezonowy Jan Klimek przesłał do rodziców, zamieszkałych w wojew. Kieleckim list, datowany 4 maja 1929 r., treści następującej:

„Kochani rodzice, donoszę wam smutną nowinę: miałem sąd 2 maja, zostałem skazany na karę śmierci, ale ja tego sądu nie przyjąłem, ino żem zaapelował z powodu tego, że ja tego człowieka nie zamordowałem i nie widziałem jego śmierci. Teraz, kochani rodzice, proszę was o jaki ratunek, spytajcie się pana sędziego w Kielcach w okrężnym sądzie, czy ja mogę być ratowany przez kraj, czy nie. Jeśli mogę być ratowany, to mię ratujcie, a jak odpowie pan sędzia i pan prokurator, że nie, to się nie starajcie. Teraz wam donoszę, że zdrowy nie jestem, bo odczuwam ból głowy. Teraz was zapytuję, czy żeście zdrowi, co słyhać u was, czy wnet w polu zaczynacie robić i po wiele dostali tamci, co mieli ten sąd, co słyhać u sióstr i czy brat Kaziu pisze do was?

List mi możecie odpisać zaraz, a później, jak się dowiecie, czy ja mogę być ratowany, to mi napiszecie drugi list. Podajcie mi adres siostry Jagu-

si, to będę pisał do niej. Teraz kończę to moje pisanie — parę słów krwią zaptakanych.

Pozostaję w smutku, ja, wasz syn, aż do śmierci. Amen. Proszę o ratunek od was i od mojej ojczyzny i pozdrawiam was, kochani rodzice i całą rodzinę.

Kochani rodzice. Teraz was się zapytuję, czybyście nie mogli wystarać się na Zielone Świątki, żebyście który mogli przyjechać do mnie na widzenie, chociażby wy, tato, bo mi jest bardzo tęskno, żeby ja was wnet jeszcze raz zobaczył. Jeszcze raz was żegnam i może Pan Bóg da łaskawe serce panu prezydentowi, że mnie od śmierci ułaskawi, to chociaż listami się będziemy widzieć, bo ja się nie spodziewałem tego, że ja sobie śmierć zarobił u niemieckiej republiki, bo ja nie był mordercą tego człowieka, za którego jestem osądzony“.

Pisma polskie, wychodzące w Niemczech, zamieszczają list Klimka i przypominając tragiczną śmierć robotnika Jakubowskiego, apelują do wszystkich miarodajnych czynników niemieckich i polskich o zwrócenie bacznej uwagi na ten wyrok, aby ewentualnie uniknąć ponownej fatalnej omyłki we wymiarze sprawiedliwości.

Pożar na dworcu lwowskim.

140.000 litrów benzyny spłonęło. — Magazyny i narzędzia stacyjne zniszczone.

Lwów, 21. 6. Wczoraj koło godz. 3-iej nad ranem wybuchł na lwowskim dworcu kolejowym „Podzamecze“ groźny pożar benzyny i nafty.

Jeden z robotników zbliżył się z lampą w rękę do cysterny z naftą, celem przepompowania jej zawartości do głównego zbiornika.

Od lampy zajęła się nafta. Cysterna momentalnie stanęła w płomieniach.

Pożar rozprzestrzenił się coraz bardziej, aż wreszcie zaczęły płonąć trzy wielkie zbiorniki, w których znajdowało się 140.000 litrów nafty i benzyny. O ratunku nie mogło być nawet mowy wobec ogromu pożaru. Wszystkie spłonęły doszczętnie. Strumienie benzyny i nafty posuwały się ognistym potokiem w stronę budynków mieszkalnych w Nowym Zniesieniu. Zaalarmowano wojsko, które poczęło natychmiast sypać wał i w ten sposób nie dopuściło do rozszerzenia się pożaru poza obręb dworca.

Pastwą płomieni padło 140.000 litrów benzyny i nafty, nado dwie cysterny nafty i około 30 beczek benzyny, przechowywanych w magazynie.

Szkody materialne w spalonej naftcie i benzynie, nie licząc budynków i urządzeń, przekraczają pół miliona złotych.

Wielkie święto młodzieży w Krzemieńcu.

Krzemieńec. Pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie ministrów Czerwińskiego i Staniewicza zwiedził ostatnio liceum krzemienieckie. Wizytator Poniatowski oprowadził Dostojnego Gościa i jego świętę po salach wykładowych i pracowniach w czasie zajęć uczniów.

Z liceum udał się p. Prezydent do Białokrynicy, celem zwiedzenia dalszych zakładów naukowych, należących do liceum.

Po południu odbyła się na boisku defilada 3 500 dzieci i młodzieży szkolnej przed p. Prezydentem, a po defiladzie nastąpiły produkcje teatralne dzieci.

Następnie w obecności p. Prezydenta odbyło się uroczyste wręczenie matur 78 wychowankom i wychowanicom liceum. Każdy z maturzystów otrzymał medal, wybity na pamiątkę poytu p. Prezydenta na Wołyniu.

Ten, co za promykiem słonecznym uganiał

Smutno mu było na świecie. Diwakiem był. Nie chwytął za tem i nie zadawała się tem, co świat zwykł dawać ludziom. Żadnego powabu nie miało dlań to, co inni szczęściem być sobie poczytują. Ani w bogactwie nie miał upodobania, ani nie czarował go blask sławy ludzkiej, ani ponętnemi nie były mu uciechy myślowe. W blaski słoneczne się zapatrzył, w nich się rozmiłował. Z pośród mirjad precudnych słońca promieni jeden sobie upatrzył, jego na własność mieć zapragnął. „Zatrzymaj sobie — słońce — wszystkie inne twe nieprzeliczone promyki, tego jednego mnie zaś użyż. Niech mi wolno go będzie zatrzymać na własność, zamknąć w sercu swoim, aby swem ciepłem zapalał w sercu mem miłość do Boga i bliźniego, aby mi bodcem był do szlachetnych porywów i czynów. Niech będzie mi ostodą życia, niech blaskiem swym wiedzie mię po jasnych szlakach życia ludzkiego, niech oświeca mi jego ciepłe mroki“. Tak, wznośsząc oczy ku złocistej tarczy słonecznej, prosił o jeden, jedyny promyk, dla siebie. Ale słońce, tak dobroczynne, tak łagodne i niemem i głuchem, okazało się dlań na wszystkie jego prośby i błagania.

W sprawie wielomilionowego spadku majora Dembińskiego.

Wątpliwe, czy spadek taki wogóle istnieje. Wyjaśnienie Min. Spraw Zagranicznych.

Warszawa. Wobec pojawienia się w prasie sensacyjnych artykułów o wielomilionowym spadku majora Dembińskiego, który rzekomo ma być rewindykowany za pośrednictwem konsulatów Rzplitej w Stanach Zjednoczonych A. P., Ministerstwo Spraw Zagran. zawiadamia, że sprawa ta jest już od lat kilku przedmiotem dochodzeń placówek konsularnych Rzplitej w Ameryce, a jednak dotychczas nie natrafiono na żadne dane, wskazujące na to, że spadek wogóle egzystuje.

W związku z domniemanym spadkiem zwraca się do Ministerstwa Spraw Zagran. bardzo wielu osób, pochodzących z województw Poznańskiego i Pomorskiego, które zgłaszają swe prawa do rzekomego spadku jako spadkobiercy zmarłego Dembińskiego.

Wobec tego jednak, że ani masy spadkowej odzyskać nie można ani też zgłaszające się osoby nie są w stanie wykazać dokumentami swego pokrewieństwa z domniemanym spadkobiercą, Min. Spraw Zagranicznych, podając powyższe do wiadomości, przestrzega zainteresowane osoby przed zbyt pochopnym przyjmowaniem wszelkich nieoficjalnych wiadomości w tej sprawie spadkowej, która, jak dotąd, przynajmniej nosi tylko cechy legendy.

Konfiskata „Kurjera Poznańskiego“

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego dokonał konfiskaty Nr. 279 „Kurjera Poznańskiego“ z dnia 19 czerwca 1929 r. Konfiskatę tę zarządzone z powodu ustępu przedostatniego w artykule wstępnym, zatytułowanym „Łamanie kości“ . . .

Za co skonfiskowano „Gazetę Warszawską“?

Warszawa, 20. 6. Jak stwierdza pismo komisarjatu rządu na m. st. Warszawę, konfiskata środowego wydania prowincjonalnego „Gazety Warszawskiej“ nastąpiła za artykuł p. t. „Co opowiada p. Wójcikowa“?

Czy już byłeś na Wystawie w Poznaniu?

Wtedy powiedział tak: „Nie dasz mi dobrowolnie, o co cię proszę, sam je sobie wezmę. Ten promyk moim być musi“. I wyciągnął dłoń swą, oby go uchwycił i zamknął w sercu swoim. Ale, o dziwo! Jak tań płochliwa, jak strwożony ptak, tak ów promyk umykał przed nim. Prózną tylko ścisłała jego dłoń. A przecież był mu tak bliski. Muskał mu włosy, pieścił mu twarz, to złocistym swym blaskiem kładł mu się na piersi, igrał po rękach, a schwytać się nie dał. „A jednak ty moim być musisz, a choćbym za tobą uganiał całe swe życie“. I udał się w pogoń za nim. Porzucił wszystko i dom i rodzinę i zajęcie. Celem życia postanowił sobie zdobyć promyka słonecznego. W pogoń za nim przeszedł góry i doliny, przepłynął rzeki i morza. A wszędzie w swej tutażce jego widział przed sobą. Szedł przed nim, uroczym swym blaskiem tryskał mu w twarz, zaglądał mu w oczy, płażał swobodnie wokół niego, ale uchwycić się nie pozwolił. Jednak ani na chwilę nie tracił nadziei. „Ty moim być musisz“. Wpatrzony w precudny jego blask od pierwszego brasku dnia aż do zachodu słońca biegł co dnia za nim, a kiedy zmęczony całodzienną wędrówką, padał na ziemię, nie śnił o niczem innym, jak tylko o swym wymarzone, tak umiłowanym promyku. A kiedy był dzień słotny i ponury, kiedy gęste chmury zasłaniały mu blask nieba, wtedy szalał z rozpacz, tarzał się z bólu po ziemi, wił się jak robak z boleści. A gdy

Od 1 lipca r. b.

rozpoczniemy druk bardzo sympatycznej i milej powieści Sewera pt.

„Zalotnica“.

(Obrazek Malowany w Słońcu). Poleca się zaabonować „DRWĘCĘ“ na nowy kwartał z wczasu, aby mieć powieść od samego początku. REDAKCJA.

WIADOMOSCI.

Nowe miasto, dnia 24 czerwca 1929 r.

Kalendarzyk. 24 czerwca, Poniedziałek, Nar. Św. Jana Chr.

22 czerwca, Wtorek, Prospera b. w.

Wschód słońca g. 3 — 40 m. Zachód słońca g. 20 — 24 m.

Wschód księżycy g. 23 — 4 m. Zachód księżycy g. 6 — 10 m.

Każdy Sokół musi jechać na Wszechsłowiański Zlot Sokolstwa!

Już za kilka dni, t. zn. dn. 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca r. b., odbędzie się w Poznaniu nowa wielka manifestacja, mianowicie Wszechsłowiański Zlot Sokolstwa. Na Zlot ten przybywają tysiączne rzesze osób z całej Polski, a także rodacy nasi z Oceanu, z Niemiec, Francji, Belgii i Holandji, dalej sokoli Czechosłowacji, Jugostawii, Bułgarii oraz emigracji rosyjskiej. Ogólna liczba uczestników Zlotu wyniesie około 30,000, w tem 2,000 gości zagranicznych.

Z miasta i powiatu.

Gościnny występ Teatru Grudziądzkiego.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zjedzie do Lubawy i Nowogomiasta Teatr Grudziądzki na dwa przedstawienia. Wiemy wszyscy, jaką sympatią cieszy się w naszych miastach sympatyczny zespół Teatru Grudziądzkiego, którego od przeszło pół roku nie widzieliśmy. Zapowiedziane przedstawienia powinny wzbudzić tem żywsze zainteresowanie, gdyż Teatr Grudziądzki zjedza z najweselejszą sztuką, jaką obecnie posiada w repertuarze. A jest nią arcywesoła farsa francuska w 3-ach aktach Bissona pt. „Figle rozwodowe“. Sztukę tę od przeszło dwóch tygodni z ogromnym powodzeniem gra zespół Teatru Grudziądzkiego u siebie, gromadząc stale pełną widownię rozentuzjasmowanych widzów. Treść „Figli rozwodowych“ oparto na przeżyciach pary małżeńskej, w której „on“ żyje pod ciągłym strachem teściowej i też około teściowej rozwija się cała akcja, wywołująca na widowni huragany śmiechu. W czołowych rolach tej świetnej sztuki wystąpią pp. Mirska, Zbierzowska, Bojarska, Paziówna, Bohdanowicz, Opaliński, Palański, Kisielewski, Bay-Rydzewski, Jankowski, Karcki i inni. Teatr jak zwykle przyjeżdża z własnymi dekoracjami i rekwizytami. Sądźmy, że społeczeństwo nasze przyjmie z radością zapowiedziane przedstawienia i podąży tłumnie na nie.

Katastrofa samochodowa.

q Lidzbark. W ub. sobotę, dnia 22 bm. zdarzyła się w pobliżu Lidzbarka katastrofa kolejowa, która mimo swej zgrozy, dzięki opatrności nie pociągnęła za sobą ofiar ludzkich. Wieczorem o godz. 22,50 wyjechał ze stacji Lidzbark w kierunku do Działdowa pociąg osobowy Nr. 624. Na szosie, prowadzącej w tym samym kierunku, jechał równocześnie samochód, należący do p. Józefa Żurawskiego z Nowogomiasta, w którym siedziało prócz właściciela żona jego Irena oraz 4-letnia córka Irena i prowadzący samochód Józef Leski z Nowogomiasta. Zauważył tu wypada że szosa przecina w pobliżu majątku Ciborz tor kolejowy, który nie posiada zapory. Prowadzący samochód nie usłyszał nadjeżdżającego pociągu, gdyż takowy nie dał żadnego sygnału parą. Parowóz zahaczył przednie koła samochodu i włókł samochód na przestrzeni około 130 metrów. Właściciel i szofer samochodu zostali wyrzuceni z samochodu i doznałi dość poważnych obrażeń cieleśnych. Samochód został doszczętnie strzaskany. Kiedy zatrzymano pociąg, wysiadli z gruzów samochodu żona właściciela oraz dziecko, którym się cudem nie stało. Ofiarom katastrofy udzielił pierwszej pomocy lekarz kolejowy p. Dr. Otto z Brodnicy, który przybył na specjalnym parowozie. Jak się dowiedzieliśmy, ofiary katastrofy tej wyjechali samochodem do Nowogomiasta.

znów trysnął z kopuły niebieskiej złocisty blask słońca i zamigotał ów promień, tedy ustawał smutek, radością i nową nadzieją rozjaśniały się jego lica. Nowa otucha wstępowała w jego serce. I niezrażony, niestrudzony, na nowo w pogoń rzucił się za swym, nad życie mu drogim, promykiem. Ale cóż, kiedy go złociste nie mógł żadną miarą. Jego piękno, jego precudny blask coraz bardziej rozpłomieniał żar miłości i pragnienia w jego sercu.

Jak rozżarzona skwarem słonecznym ziemia dysszy za kroplą deszczu, tak dusza jego, rozpłomieniona miłością i tęsknotą, usychała z pragnienia za owym precudnym promykiem. I tak mijały tygodnie, miesiące, lata. Powiększała się tęsknota, rosta miłość, wzmagało się coraz bardziej pragnienie, słabnąć i maleć jednak poczęła w nim nadzieja i pewność, azali rzeczywistość uda mu się jeszcze kiedyś zdobyć i posiadać ów złocisty promyk słoneczny. Począł wątpić. Z zwątpieniem rozpacz wkradać się poczęła do duszy jego. Jak orły ubezwładnione ciało Prometeusza, tak różnorodnie bóle, zrodzone z rozpacz, szarpać mu poczęły duszę i serce jego. Rzucił się na ziemię, wył z bólu, rwał sobie włosy z głowy. Stał się odludkiem, unikał towarzystwa ludzi, ich wesołość i radość jemu nieznośne sprawiała udręki. Szukał ustroń odludnych. Ryk piorunów, wycie rozszalałych wichrów i żywiołów, stanowiły dlań jedyne, choć chwilowe tylko ukojenie. (C. d. n.)

Dokształcająca szkoła zawodowa w Nowemście.

Nowemście. W dniach 17, 18, i 19-go czerwca r. odbył się egzamin uczniów. kończących 3-cią klasę tutejszej szkoły dokształcającej zawodowej. Egzamin złożyli pomyślnie: Blank Bronisław, Demski Maksymilian, Grosz Leon, Jagodziński Józef, Jurkiewicz Leon, Kamiński Józef, Koszka Feliks, Lewandowski Stanisław, Gudwicki Franciszek, Manikowski Franciszek, Mankiewicz Wiktor, Marcinkowski Stefan, Mech Bolesław, Mowiński Teofil, Potocki Kazimierz, Paluszkiwicz Jacek, Przyborski Damazy, Śmiech Władysław, Sochacki Aleksander, Szramka Alfons, Waldowski Edmund, Wiśniewski Jan.

Pożar.

Lubawa. Dnia 21 bm. w godzinach popołudniowych powstał pożar u p. Buczkowskiego w Lubawie, który powstał wewnątrz domu. Spalił się dom mieszkalny, meble i interes kolonjalny wraz z towarem. Przypuszcza się, że zachodzi tu podpalenie z chęci uzyskania premii asekuracyjnej.

Zniesienie obszaru dworskiego Wawrowice.

Wawrowice. Na podstawie art. 104 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. został obszar Dworski Wawrowice w powiecie lubawskim, w województwie pomorskim, zniesiony.

Przejęcie wójtostwa.

Samplawa. Z powodu wyprowadzenia się p. wójta Filtzermanna przejął wójtostwo Samplawa p. Jan Grzonkowski, zastępca wójta w Ludwichowie.

Zapaliła się słoma na wozie od iskry fajki.

Groszki, pow. Lubawa. W dniu 18 bm. gosp. Kamiński z Groszków wioził z Rybna na wozie 2 worki mąki, nakryte derką i słomą. Przytem pałł fajkę, z której wiatr wydmuchnął mu nieco palącego się tytoniu na słomę, która się zapaliła. K., jadąc pod wiatr, nie zauważył wydobywających się z wozu kłębow dymu i dopiero pewien chłopiec zwrócił mu uwagę na niebezpieczeństwo. Poza wyleknieciem nie powstała mu większa szkoda, gdyż spaliła się derka i nieco przepaliły się worki, z których wysypowała się mąka. Niech to będzie przestrożką dla innych, by podczas posuchy nie palili na podwórzach, lasach, a czasem bodaj i na własnych wozach tytoniu.

Kradzież.

Lipinki. W ostatnich dniach niemal codziennie kradziono z pola ks. Wróblewskiego w Lipinkach lucernę. Nie szukano długo, a wykryto niepowołanego kradziecy w osobie Fr. O. z Lipinek, który kradł lucernę dla swej krowy. Aby dawała więcej mleka. Ks. Wróblewski cofnął wniosek przeciw O., z tego powodu, że sprawca kradzieży przyznał się do winy i przeprosił poszkodowanego.

Z Pomorza.

Barza.

Lidzbark. W ub. piątek przechodziła przez nasze miasteczko i najbliższą okolicę burza. Podobnej nie widziano już bardzo długo. Wskutek uderzeń gromów wybuchło kilka pożarów w Stupie. I tak spaliła się stodoła p. Pokojkiego i stodoła i szopa p. Sóbocińskiego w Stupie. W gospodarstwie p. Malikowskiego uderzył grom w brzoze na podwórzu, następnie pod fundamentem dostał się do chlewa, w którym zabił 4 świnię, nie czyniąc innych szkód. I w Lidzbarku uderzył grom w kilku miejscach, rozbijając komine piorunochrony.

Walka z kłusownikami.

Lidzbark. W ub. tygodniu spotkał leśniczy z rewiru Dębówier p. Jan Sychmüller w oddziale 258 pewnego człowieka z fuzją. Na żądanie jego, był złożył fuzję i się wylęgił, osobnik ten schował się za drzewo i wycelował w leśnego. P. Sychmüller, widząc groźną postawę kłusownika, wystrzelił do niego 4 razy, raniąc go w nogi, brzuch, rękę i twarz. Kłusownik mimo tych ran zdołał jeszcze uciec. Ponieważ osobnik ten miał twarz zamaskowaną, nie zdołał on narazie stwierdzić, kto to był. Dopiero późniejsze dochodzenia ustaliły, że był to 70-cio letni znany kłusownik — recydywista, Julian Witkiewicz z Wielkiego Leźna. Kłusownika tego niepoprawnego nie minie zasłużona kara.

Plaga Żebraków.

Lidzbark. W ostatnim czasie nawiedziła nasze miasteczko prawdziwa plaga żebraków. Codziennie spotyka się żebraków, nawet z bardzo dalekich stron, którzy mimo młodego wieku żebrzą, nie chcąc pracować na utrzymanie swoje. Bardzo modną jest u nich próba o pieniądze, ponieważ rzekomo nie mogą wracać do swych domów. Taksamo spotyka się młodych ludzi, którzy rzekomo stracili rękę, którą jednak mają pod płaszczem schowaną. Wiemy bardzo dobrze, że są obecnie bardzo ciężkie czasy, ale ludzie młodzi w sile wieku, o ile tylko zechcą, znajdują sobie pracę. W naszym miasteczku powinno się wzorem innych miast zawiązać towarzystwo opieki nad biednymi, do którego by nasi kupcy płacili miesięczne składki, a towarzystwo to rozdzielałoby kwoty te na ubogich. Towarzystwa takie istnieją z wielkim pożytkiem w innych miasteczkach. Władze miejskie powinny sprawą tą się zająć, aby uwolnić miasto od takich przybłądów, którzy żebrzą na szkodę miejscowych ubogich.

Auto najechało na wóz mleczarski.

Cibórz. Ziemiąnin, Mieczkowski dnia 17 bm. wysłał wóz z konwiami mleka do mleczarni. Na szosie wóz ten zaczęło pewne auto i wrzuciło do rowu. Poza wylaniem się mleka młk szwanku nie poniósł.

Eksmisja leśniczego.

Grodki, pow. Działdowo. W maj. Grodki, których właścicielem jest p. Stodolski, dnia 19 bm. na zasadzie wyroku sądownego został wyeksmisowany z mieszkania leśniczy p. Gropior. Człowiek ten przez 34 lat bez przerwy pracował sumiennie na owym majątku, a przed 3 lata stracił syna, który padł od strzału w pogoni za kłusownikami. Jakiekolwiek były motywy, które obecnego właściciela skłoniły do tego kroku, a z których zresztą p. G. został przed Sądem oczyszczony, to jednak postępowanie takie względem pracownika, który życie swe sterał dla dobra majątku, chluby obecnemu właścicielowi nie przynosi. Trochę serce, wynikające z miłości bliźniego, a oszczędzonoby starcowi zgrzyzoty a konieczność nocowania w lesie.

Samolot zawadził o komin i spadł na ziemię.

Pilot wyszedł cało.

Chełmża. W środę 19 bm. około godz. 19.30 samolot wojskowy, leciał z Grudziądza do Torunia, którym kierował pilot, por. Galus, instruktor szkoły lotniczej z Grudziądza. Gdy samolot znajdował się nad Chełmżą, pilot zauważył defekt w motorze, wobec czego postanowił wylądować. Szukając miejsca na lądowanie, por. G. zniżył lot i w pewnej chwili zawadził skrzydłem samolotu o wysoki komin telazny młyna parowego p. Szłoty. Skutki tego były fatalne: samolot całą siłą runął na ziemię pionowo (ogonem do góry), rozbijając się doszczętnie. Szczęśliwym trafem por. G. nie odniósł żadnego zranienia. Szczęśliwym trafem por. G. nie odniósł żadnego zranienia.

Bunt więźniów w Toruniu.

Toruń. Onegdaj w godzinach rannych we więzieniu sądownym część więźniów zabarykadowała się w celach i mimo wezwań straży więziennej nie chciała otworzyć drzwi.

Naczelnik więzienia zawiadził policję, która wraz ze strażą więzienną pootwierala cele siłą i zaprowadziła porządek.

Władze sądowe rozpoczęły dochodzenie w tej sprawie.

Pożar młyna w Siemonie.

Toruń. We wsi Siemonie znajduje się młyn parowy, należący do Kowalskich (ojciec i syn).

Przed kilku dniami ok. godz. 5.30 rano zaczął płonąć młyn, przyczem ogień powstał pod dachem, rozszerzając się w dół. Energiczną akcją ratunkową wszczęła miejscowa straż ogniowa, jednak opanować ognia nie udało się: młyn spłonął doszczętnie, pozostały tylko gołe mury.

Na skutek przeprowadzonych dochodzeń obaj Kowalscy (ojciec i syn) zostali aresztowani pod zarzutem podpalenia młyna w celu uzyskania premii asekuracyjnej. Młyn w ostatnich czasach b. źle prosperował, a był wysoko ubezpieczony. Stwierdzone zostało, że w chwili wybuchu pożaru w młynie nie było żadnych zapasów mąki ani zboża.

Statek szkolny Marynarki Handl. „Pomorze“.

Toruń. Wojewódzki Komitet Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (Wojew. Komitet Floty Narodowej) na posiedzeniu, odbytem w dniu 15 bm. w Toruniu pod przewodnictwem Pana Wojewody Lamota, postanowił podejmując inicjatywę Gł. Kom. Fl. Nar. ufundować nowy statek szkolny p. n. „Pomorze“.

Uchwałę tę powziął Komitet jednomyślnie w głębokim przekonaniu, że niezmiernie doniosłą i najważniejszą w chwili obecnej kwestją dla rozwoju Polskiej Floty Handlowej jest nagła potrzeba zastąpienia statku „Lwów“ nowym, bardziej odpowiednim okrętem szkolnym.

Ponieważ Kom. Wojew. otrzymał z miarodajnego źródła wiadomość, że nadarza się okazja niezwłocznego nabycia takiego statku na b. dogodnych warunkach, postanowił w porozumieniu z Gł. Kom. Fl. Nar., który nie rozporządzał na razie dostatecznymi funduszami, że sposobności tej skorzystać i w imieniu społeczeństwa pomorskiego o kupno się ubiegać.

W tym celu wyjechał już w najbliższym czasie wraz z komisją techniczną Dep. Morsk. M. P. i H. delegat Komitetu Wojew. w osobie marsz. Sejmiku Kraj. p. mec. Szychowskiego z Grudziądza.

Zrealizowanie zamierzeń Komitetu będzie czynem historycznym wprost znaczącym, a ziemia pomorska, której nazwę statek będzie nosił, złoży swój najlepszy dar Państwu Polskiemu.

Kronika kościelna.

Pelplin. Przeniesieni zostali: X. wikariusz Teodor Plewa z Torunia (Panny Maryi) jako prefekt do konwiktu biskupiego w Wejherowie; na jego miejsce przychodzi X. prefekt Jan Pronobis z Wejherowa.

Wycieczka Polaków z Chicago lądowała w Gdyni.

Gdynia. Do Gdyni przybył olbrzymi transatlantyczny parowiec angielski „Peuland“ o pojemności 16 500 tonn, wiozący wycieczkę Polaków z Chicago w liczbie około 1000 osób.

Parowiec ten nie mógł przepłynąć przez kanał kilonński i drogę na Bałtyk odbył przez Skagerak i Ka egat.

Z dalszych stron Polski.

Dwa nieszczyśliwe wypadki na scenie poznańskiej.

Poznań. Onegdaj na scenie Teatru Wielkiego w czasie przedstawienia opery „Carmen“ tenor p. Czarniecki, śpiewający partję Don Josego, wywiał podczas przedstawienia nogę. Nie chcąc przerywać przedstawienia, p. Czarniecki śpiewał dalej.

Po tym jednym wypadku w akcie trzecim w scenie pojedyńku między Don Josem a torreadorem, debiutująca w Poznaniu jako „Carmen“ p. Korniakowa, źle obliczywszy odległość, wpadła na nóż Don Josego i zraniła się ciężko w twarz kolo oka.

Artystka, silnie brocząc krwią, padła z krzykiem na scenę. Momentalnie spuszczone kurtynę i przerwano przedstawienie.

Pogotowie zabrało mdlejącą z bólu artystkę do szpitala na operację.

Czyżby ofiara handlarzy żywym towarem?

Raciaz. Ub. niedzieli udała się do kościoła w Raciazu mieszkanka Nowego Żalna Cecylja Stopówna i dotychczas nie wróciła. Zachodzi podejrzenie, że Stopówna padła ofiarą handlarzy żywym towarem. Stopówna liczy lat 23, wzrostu średniego, ciemno blondynka, ubrana w granatowy kostium i brązowy kapelusz.

Król piekarzy we Warszawie.

Do Warszawy przybył król właścicieli piekarni amerykańskich, Buenham, który posiada 10 tysięcy sklepów i 25 mil. dolarów rocznego dochodu.

Kossowski zwolniony z więzienia.

Warszawa. Z więzienia wojskowego w Warszawie wypuszczony został b. wywiadowca policji, Stefan Kossowski, podejrzany o zamordowanie pełniącego służbę w parku belwederskim żandarma Koryzmy. Dalsze śledztwo w sprawie tajemniczego morderstwa prowadzone jest nadal.

Burze z piorunami i oberwaniem chmury.

Kraków. Wczoraj o godz. 6 po południu rozpoczęła się nad Krakowem i okolicą szalona burza. Momentalnie zapadły kompletne ciemności, rozjaśniane tylko ustawicznymi piorunami. Niebawem rozpoczęła się niebywała ulewa. W wielu domach sutereny zostały zalane. Straż ogniowa musiała pomagać w wydstaniu się mieszkańców z ich mieszkań. Kanały nie mogły pomieścić spływającej wody, wskutek tego jezdnie stanęły w wielu miejscach pod wodą.

Na ul. Karmelickiej zawaliło się sklepienie kanału na znacznej przestrzeni i do wyrwy tej wpadł powóz z parą koni. Zarówno powóz jak i konie wydobyła straż ogniowa przy pomocy wind.

Po burzy deszcz padał jeszcze w dalszym ciągu. We wsiach okolicznych Borek-Falencki i Rokocin spłonęły od piorunów domy mieszkalne, a o godzinie 8 wieczór piorun uderzył w kościół w Pleszewie, który zaczął płonąć. Na ratunek wyjechała straż pożarna z Krakowa i pożar po pewnym czasie ugaszono.

Sosnowiec. Onegdaj na terenie miejscowości Pilica i Kidów nastąpiło oberwanie się chmury. Pola i ogrody stanęły w jednej chwili pod wodą, a nisko położone domy zostały pozalwane. W kilku miejscach została przerwana grobla, oraz zszosa od Pilicy do Żarnowa została zniszczona.

Fabryka w miejscowości Wierbka została unieruchomiona, ponieważ woda zabrała cały zapas węgla.

Wiadomości polityczne.

Nie będzie sesji sejmowej w czerwcu.

Warszawa. W sferach dobrze poinformowanych twierdzą, że zamiar zwołania ciała ustawodawczego na krótką sesję w końcu czerwca został definitywnie zaniechany.

Zjednoczenie Stronnictw Chłopskich.

W czwartek odbyło się w Warszawie posiedzenie klubu parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego, na którym omawiano obszernie sprawę zjednoczenia stronnictw: Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego.

W piątek toczyły się narady przedstawicieli wspomnianych stronnictw ludowych; szukano środków ustalenia wspólnej taktyki parlamentarnej i organizacyjnej oraz ewentualnego połączenia tych grup.

P. Devey kupił posiadłość ziemską w Polsce.

P. Devey nabył w pobliżu Warszawy piękną posiadłość ziemską, a mianowicie stary, zabytkowy pałacyk, w odległości kilkudziesięciu klm. od Warszawy, położony wśród starego lasu, obszar 5 włók.

W posiadłości tej p. Devey będzie zamieszkiwał wraz z rodziną przez letnie miesiące każdego roku. Jako zamiłowany myśliwy p. Devey będzie urządził w lasach tamtejszych polowania.

Pożar wykrył tajne składy broni i amunicji u członków Stahlhelmu.

Berlin. W ustronnie położonej willi b. pilota wojennego i członka Stahlhelmu, Estera, wybuchł onegdaj pożar, w czasie którego wśród ogłuszającej detonacji eksplodował ukryty magazyn amunicji. Siła wybuchu zerwała dach domu.

Specjalna komisja wydobyla z pod gruzów 1 karabin maszynowy i 10 karabinów ręcznych.

Mieszkańcy domu twierdzą, że właścicielem nielegalnego magazynu broni był lokator, również członek Stahlhelmu, który wyjechał.

Równocześnie prasa donosi, że berlińska policja polityczna wykryła koło Hanoweru kilka nielegalnych składów broni Stahlhelmu.

W jednym tylko ukryciu znaleziono 10 karabinów maszynowych.

Przypuszcza się, że broń pochodzi z zapasów rozwiązanego w r. 1923 obozu nielegalnej Reichswehry pod Monastirem.

Nielegalna Reichswehra była, jak wiadomo, tworem b. ministra Reichswehry Goesslera, powołanym do życia dla rozprawy ořeżnej z Polską.

Niepowodzenie austriacko-niemieckich rokowań handlowych.

Wiedeń. „Neue Wiener Tagebl.“ donosi, że próby wznowienia rokowań handlowych austriacko-niemieckich nie powiodły się, wobec czego nie należy oczekiwać ich rozpoczęcia przed jesienią.

Austriackie kofa gospodarce gotowe są zadowolnić się narazie t. zw. małym traktatem handlowym, któryby uregulował stosunki handlowe między obu państwami. Wielki traktat taryfowy będzie zawarty dopiero wtedy, gdy Niemcy zadeklarują swe stosunki handlowo-polityczne z innymi państwami.

Marsz. Petain zajął miejsce ś. p. marsz. Focha.

Paryż. Na miejsce opróżnione po śmierci marszałka Focha akademja francuska na dzisiejszym posiedzeniu wybrała w poczet swych członków marszałka Petaina.

Niemcy tyrolscy dziękują Mac Donaldowi.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Innsbrucku: Wczoraj odbyło się zgromadzenie, w którym wzięły udział wszystkie niemieckie stronnictwa polityczne. Uchwalono wysłać telegram do Mac Donalda z podziękowaniem za zajęcie się losem Niemców w południowym Tyrolu.

Plebiscyt w Hiszpanji zdecyduje o ustroju tego państwa.

Budapeszt. Dziennik „Az Est“ ogłasza wywiad swego madryckiego korespondenta z generałem Primo de Riverą, w którym premier hiszpański oświadczył, że zamierza złagodzić stopniowo swoją dyktaturę i że uważa obecny ustrój za przejściowy. W najbliższym czasie zostanie przedstawiony zgromadzeniu narodowemu projekt nowej konstytucji, który będzie uchwalony przed wrześniem 1939 roku. Następnie w grudniu odbędzie się plebiscyt, który zdecyduje o dalszych losach Hiszpanji.

Głód w Bolszewji

Moskwa. Sytuacja aprowizacyjna w Z. S. S. R. zaostrza się z dnia na dzień tak, że Sownarkon wydał specjalne rozporządzenie, utrzymujące na rok 1929/30 system kartkowy dla zaopatrywania ludności w chleb.

Moskwa. Donoszą z Leningradu, że w rejonie zakładów putiłowskich doszło do nowych wielkich rozruchów. Przeprowadzono liczne areszty wśród robotników. W Riazaniu i Iwanowo-Wozniesieńsku robotnicy urządzili demonstrację, żądając podwyższenia racji chleba. Gazety moskiewskie wzywają usilnie do walki z paniką. Tymczasem jednak nie tylko chleba, ale i kartofli na rynku brak jest zupełnie.

Ostatnie wiadomości.

Sobota, dnia 22 czerwca.

W konferencji rady wychowania fizycznego wygłosił marsz. Piłsudski przemówienie.

Warszawa. Dziś na konferencji Rady Nauk wychowania fizycznego marsz. Piłsudski wygłosił przemówienie na temat: Kształcenie instruktorów wychowania fizycznego. a gen. Ulrich o ustawie o wychowaniu fizycznym.

Poświęcenie nowego gmachu ratuszowego.

Królewska Huta. Dziś nastąpiło poświęcenie nowego gmachu ratusza miasta. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup dr. Lisiecki w obecności p. Wojewody oraz innych przedstawicieli władz.

Związek Polaków w Niemczech do magistratu w Opolu.

Związek Polaków Niemczech zgłosił do magistratu w Opolu, że ze względu na przeprowadzany remont w sali teatru opolskiego wycofuje swój wniosek o udzielenie sali dla polskich przedstawień na teraz zaznaczając jednak, że postawi swój wniosek na rok 1929/30 oraz że domagać się będzie subwencji dla teatru polskiego.

Stresemann nie mógł wygłosić swej wielkiej mowy, bo zesłał.

Berlin. Minister Stresemann nie mógł wygłosić swej wielkiej mowy w Reichstagu z powodu niedyspozycji. Stresemann cierpi na skurcz arterji w nodze i nagle zesłał, a nie mogąc opuścić sali posiedzeń, został wyprowadzony z parlamentu.

Węgiersko-rumuńska umowa w sprawie optantów nie doszła do skutku.

Wiedeń. Węgiersko-rumuńska umowa w sprawie optantów nie doszła do skutku i obce delegacje odjechały, aby porozumieć się ze swymi rządami. Delegacja rumuńska jest za dalszym prowadzeniem rokowań węgierska natomiast chce się odwołać do sekretariatu Ligi Narodów

Finlandzki minister ostro występuje przeciw sowietom.

Helzingfors. Finlandzki minister spraw wewn. ostro wystąpił w swym przemówieniu w Abo przeciw sowietom za to, że finansują one robotę antybolszewicką we Finlandji.

Wiedeń. Przymus legitymacyjny został zniesiony, gdyż młodzież wzięła na siebie odpowiedzialność za spokój i porządek.

Niedziela, 23 czerwca.

Raid automobilowy ukończony.

Warszawa. Dziś został raid automobilowy, który wczoraj przejechał przez Grudziądz, Bydgoszcz do Bydgoszczy po 7 dniowej podróży zakończony we Warszawie. — Mimo kilku wypadków wszyscy uczestnicy przybyli na swych samochodach do celu. Jutro odbędzie się oględziny maszyn i dopiero po nich nastąpi ogłoszenie wyniku. Pierwsze miejsce zajmie Adam Potocki na Austro-Daimlerze.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 25 czerwca r. o godz. 10 przed południem sprzedawac będą na sali Ogrodu Towarzystw za gotówkę najwięcej dającymu:

1 maszynę do wyrabiania lodu, 1 lodownik, 1 szafkę pod szkłem i 1 lustro.

Lidzbark, dnia 21 czerwca 1929 r.

Kamiński, kom. sąd. w Lidzbarku.

Licytacja konkursowa.

We wtorek, dnia 25. 6. 29 r. o godz. 11 przed poł. będą sprzedawac w Nowemmieście za gotówkę najwięcej dającymu:

zegary ściennie, zegarki kieszonkowe, branzoletki, pierścionki, łyżki i różne biżuterje.

Nowemmiasto, dnia 24. 6. 29.

Mazanowski, kom. sądowy.

Koszelewki

Wydzierżawienie trawy

na łąkach w Koszelewach odbędzie się w sobotę, dnia 6 lipca r. o godz. 10 rano na łąkach na Lisiej Górze.

Liczba czynności 2. F. 4/29.

Wywołanie.

Antoni Ruciński, emeryt, zamieszkały we Wlewsku, powiat Brodnica, wnioskodawca zastąpiony przez adwokata Grzywacza w Lidzbarku, postawił wniosek na wywołanie dwóch weksli in blanco każdy po 500 złotych, akceptowanych przez Efraima Freyera w Lidzbarku.

Posiadaczka tego dokumentu wzywa się, by najpóźniej na terminie w dniu

11 stycznia 1930 r. przed poł. o godz. 12-ej

w podpisanym Sądzie pokój 1—39— odbyć się mającym, swoje prawa zgłosić i dokument ten przedłożyć, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentu.

Lidzbark, dnia 6 czerwca 1929 r.

Sąd Grodzki.

Dnia 9. VI. 29 r. podczas przejazdu autem ciężarowym na szosie Kurzętnik—Nowemmiasto—Lidzbark ZGUBIONO OPONĘ.

Znalazcę prosi się o łaskawe skierowanie takowej do firmy K. Karbowski, Lidzbark, Nowy Rynek 3. Za zwrot wysokie wynagrodzenie zapewnione. Przeszłozegam każdego przed nabyciem wymienionego przedmiotu.

K. Karbowski, Lidzbark, Nowy Rynek 3.

Stresemannowi się polepszyło zdrowie.

Berlin. Biuro Wolfa donosi, że stan zdrowia Stresemanna uległ dalszej poprawie. Bóle w arterji ustały i na skutek tego nastąpi prawdopodobnie wygłoszenie zapowiedzianej mowy.

Wielkie uroczystości verduńskie.

Dziś odbyły się we Verdun wielkie uroczystości na pamiątkę bohaterskiej obrony miasta, zwycięstwa aliantów oraz odbudowy zniszczonego miasta. O godz. 10 rano przybył prezydent Doumergue oraz ambasadorowie państw zaprzyjaźnionych, szereg posłów i przedstawiciele państw i władz. Premier Poincaré w swym przemówieniu wyraził gorące przywiązanie narodu francuskiego do pokoju, gdyż naród [poznal w całej pełni grozę wojny. Pokój będzie trwały, o ile traktaty zostaną uszanowane i odszkodowania wypłacone prawidłowo. Prezydent Doumergue wyraził podziw [dla szybkiego odrodzenia miasta.

Porozumienie turecko-francuskie.

Angora. Wczoraj doszło między ambasadorem francuskim, a tureckim ministr. spraw zagran. do porozumienia w szeregu spraw, które regulują wszystkie sporne kwestje turecko-francuskie, a zwłaszcza tureckie. W krótko nastąpi zawarcie traktatu przyjaźni między Francją a Turcją.

6000 morgów lasu na Pomorzu pruskiem stoi w płomieniach.

Berlin. „Telegraphen Union“ donosi za Słupia, że na Pomorzu pruskiem w lesie Ponickelskim, w powiecie Rummelsburgskim wybuchł olbrzymi pożar lasów, który z powodu suszy szerzy się z wielką szybkością.

Na 11.000 morgów lasu 6.000 morgów stoi w płomieniach.

Akcja ratunkowa nie zdołała dotychczas powstrzymać rozszerzenia się ognia. Straże ogniowe, które przybyły na miejsce, ograniczają się do zabezpieczenia wiosek, położonych w lesie.

Wielka katastrofa kolejowa we Francji

Grammont. Wskutek obsunięcia się drogi pod ciężarem 2 lokomotyw pociągów robotniczych, jedna z tych lokomotyw przewróciła się a druga wyskoczyła z szyn. przyczem zmiażdżeniu uległ wagon przyczepiony do tej lokomotywy.

Z pod rozbitego wagonu wydobyto 8 trupów i kilku rannych, w tem czterech ciężko.

Samolot pasażerski spadł do morza.

Londyn. Samolot pasażerski Tow. Imperial Air Ways, kursujący na linii Londyn — Paryż, wpadł kilka dni temu, przelatując nad kanałem La Manche do morza.

Według ostatnich wiadomości 4 pasażerów zostało rannych, a jedna pasażerka zabiła. 7 osób zaginęło; zachodzi obawa, że zatoniły.

Jak donoszą ostatnio, kanał La Manche oświetlony reflektorami, ale ani samolotu ani ciał zatoniętych nie znaleziono.

Kto wygrał w II. klasie 19 Loterii Państw.?

I. dzień.

75 000 zł nr.: 180822.
35 000 zł nr.: 94065.
15 000 zł nr.: 47448.
5 000 zł nr.: 67939.
2 000 zł nr.: 9973 39107.
1 000 zł nr.: 23653 79367 107499 162168.
600 zł nr.: 5828 42426 109208 154938.
500 zł nr.: 37038 77454 82785 111746 162248.
400 zł nr.: 22526 73381 84648 91443 93805 98490 105440
137494 142406 150202 153405 164663 173715 177264 178485.
300 zł nr.: 406 15438 16780 17703 52031 52954 59245 63787
65568 73936 77121 77747 85690 86106 95580 96464 99468 106761
115911 118469 128520 130499 139878 142731 165507 169558.

II. dzień.

10 000 zł nr.: 26735.
5 000 zł nr.: 39335.
2 000 zł nr.: 133988.
1 000 zł nr.: 168400.
600 zł nr.: 6100 168832.
500 zł nr.: 41117 46438 107833 114506.
400 zł nr.: 28787 43445 49770 92990 182183.
300 zł nr.: 7710 8469 9394 17117 22806 27462 37730 38272
41182 49789 57513 71023 75688 117006 130184 132098 132613
133241 137535 148910 158826 160690 162370 163122 165237
168073 176847 179044.
150 zł nr.: 156737, 169286.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 22. 6.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	00.00—26.00
Pszenica	44.00—45.00
Jęczmień przemysłowy	27.50—28.50.
Owies	22.00—23.00
Mąka żytnia 70 proc.	40.00—
Mąka pszenna 65 proc.	65.00—69.00
Otręby żytnie	19.00—20.00
Otręby pszenne	21.00—22.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa, 24. 6. Dolar 8.90 nieurzęd.

Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

Ca redakcję odpowiedzialny: Walesty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Licytacja NA DZIERŻAWĘ ŁĄK
za gotówkę odbędzie się dnia 26 czerwca r. b. Majątek Rakowice.

Wydzierżawienie łąk
na majątku Radomno odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 9-tej rano. Zbiórka na dziedzińcu. Zarząd.

Poszukuję od zaraz starszego
czeladnika stolarskiego
na meble fornierowane.
Jan Grabański, fabryka mebli Czersk Pomorze.

Ostrzeżenie!

Używanie drogi prywatnej, położonej po stronie lewej przy szosie z Kurzętnika do Lipowca, przed dworcem kolejowym,

jest pod rygorem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej wbronione.

Wyjątek stanowią właściciele przyległych do przedmiotowej drogi łąk, w porozumieniu których ostrzeżenie to ogłaszam.

Józef Reimer,

Nowemmiasto n. Drwęcą.

2. F. 3/26.

Uchwała.

W sprawie przymusowego przetargu nieruchomości Straszewy karta 20, własność Adama Otdakowskiego, termin przetargu wyznaczony na

dzień 25. czerwca 29 o godz. 9 przed poł.

po myśli § 43 ust. o przym. przetargu znosi się.

Lubawa, dnia 21 czerwca 1929 r.

Sąd Grodzki.

Osady i resztówki 10 morgów
Mam na sprzedaż
z parcelacji różnej wielkości i jakości posiadam.
dobrej ziemi,

w tem 1 1/2 morgi łąki z torfem. Cena i wpłata podług ugody.

Pawelec,
gen. plenipotent,
Grudziądz, Groblowa 11,
telefon 350.

Uwaga dla kowali!
Posiadłość
6 morgowa

nadający się również na każde inne przedsiębiorstwo w Lidzbarku, w najlepszym położeniu, od zaraz.
Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy“.

Wydzierżawię swój skład rzeźniczy,
Zgłoszenia pod U. K.

Szkoła Wydziałowa w Nowemmieście

Egzamin wstępny odbędzie się dnia 28 czerwca r. b. o godz. 10. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w godzinach przedpołudniowych z wyjątkiem niedzieli.

Przedłożyć należy:
1. świadectwo szkolne, 2. metryka urodzenia, 3. świadectwo powtórzone szczepienia ospy.

Kierownictwo.

PARCELUJĘ ELEWKI

majątek DZIERŻNO, stacja Szczuka lub Brodnica, skąd szosa do samych pól. Ziemia tylko pszenna. Obejrzeć można codzień. Umowy zawiera się i zadatki przyjmuje w czwartki w kancelarii notariusza Chudzińskiego w Brodnicy, godz. 10—3.

MARTA FLORKOWSKA.

PARCELUJĘ

majątek SZRAMOWO, stacja Szramowo, pow. Brodnica. Ziemia obsiana i dobre łąki torfowe. Obejrzeć można codzień. Umowy zawiera się i zadatki przyjmuje we wtorki, godz. 11—2 w Szramowie i w czwartki, godz. 10—3 w Brodnicy, kancelaria notariusza Chudzińskiego.

JÓZEF STENCEL.

Mam na sprzedaż

SŁOME
na sprzedaż.

Jan Wasielewski, PACOŁTOWO.

Poszukuję od zaraz

Samochód (Ford)

używany, ale w dobrym stanie. Sprzeda.

Kto? ; wskazuje [eksp. „Drwęca“

chłopca

do biura powyżej 16 lat (język niemiecki pożądan).

Majątek Gwiżdżyny. Księgarnia „Drwęca“

W 10 minut po zdjęciu można film wyświetlać.
Filmy z życia szkolnego na P. W. K. Codziennie od godz. 5 do 6.30 po poł. w pawilo-